Rok XIV. Wilno, Wtorek 4-go marca 1930 r. Nr. 52.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Ś. P.

MARJA Z ŻABKO - POTOPOWICZÓW

Karolowa Żabko-Potopowiczowa

Obywatelka ziemska ziemi Mohylewskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 2 marca 1930 r. w majątku Albertyn powiatu Słonimskiego w wieku lat 60. Pogrzeb odbędzie się w Albertynie dnia 5 marca 1930 r. o godz. 10-ej rano.

Mąż syn i rodzina.

DROGIE POŃCZOCHY zaoszczędzają się przez dorabianie podeszewek w dobrym gatunku przędzy na Trockiej 19 **ŹRÓDŁO PRACY.**

Popierajcie Polską Macierz Szkolną
Wileńska 15—5.

8-iu Panów
inteligentnych, wymownych, energicznych znajdzie od zaraz stałe zajęcie. Panowie, którzy już akwizycją się zajmowali mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z dokumentami osob. Mickiewicza 28/3, od 9—11; od 16—18. or

DZIŚ 4.III KWESTA ULICZNA NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA PO-TRYNIT. PRZY SZPITALU WOJSK. O. W. WILNO NA ANTOKOLU.

P. Prezydent zamierza odwiedzić Wilno.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamierza lato spędzić na Ziemiach Wschodnich i w połowie czerwca wyjedzie na Wileńszczyznę i Nowogródczyznę.

Przez dłuższy czas zabawi w Wilnie.

SPRAWY PODATKOWE W KOMISJI SEJMOWEJ.

Cofnięcie wszystkich ulg.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poniedziałkowe posiedzenie komisji skarbowej zakończyło się tuż przed północą, a było poświęcone sprawie podatku obrotowemu.

Min. Matuszewski cofnął wszystkie ulgi, które zapowiedział na podkomisji, a większość złożona z członków kl. BB i Stronnictwa Chłopskiego aprobowała to stanowisko rządu.

Projekt nowelizacji podatku obrotowego oraz projekt podatku wyrównawczego po myśli rządu został w drugiem czytaniu uchwalony.

Odrzucone protesty.

(Telefonem od własnego korespondanta).

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciw dokonanym wyborom do Sejmu w okręgach: Lwów (powiat), Sambor, Cieszyn oraz Ostrów Wielkopolski.

Unieważnienie wyborów w okręgu gnieznieńskim,

WARSZAWA, 3.3. (Pat.). Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszem posiedzeniu wybory do Sejmu w okręgu Nr. 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrześnię, Witkowo, Środę, Wągrowiec i Oborniki. Sąd stanął na stanowisku, że wybory nie były prawne, wskutek niesłusznego unieważnienia przez komisję wyborczą listy P. P. S. Tracą więc mandaty posłowie: Michalkiewicz (Piast), Czyszewski (ChD), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (NPR) i Wenger (Kl. Niem.).

Wracają czasy Bezelera.

WROCŁAW, 3.3. (Pat.). Zakończone zostały tutaj trzydniowe obrady piątego zjazdu międzynarodowej organizacji państw środkowo-europejskich, noszącej nazwę Mittel-Europäisch - Wirtschaft. Zadaniem organizacji jest utworzenie środkowo - europejskiego porozumienia gospodarczego w rodzaju ekonomicznej Paneuropy. Pa posiedzenie przybyło przeszło 200 uczestników z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Polski, Węgier i Jugosławji. W pierwszym dniu wygłosił odczyt p. Władysław Studnicki z Warszawy na temat zadań środkowo-europejskiej unji.

De Vasconcellos w Warszawie.

Sprawa komunikacji między Polską a Litwą.

WARSZAWA, 3.3. (Pat.) Dnia 2 marca w godzinach wieczornych przybył do Warszawy Augusto de Vasconcellos, wiceprzewodniczący komisji doradczej i technicznej dla komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów oraz prezes podkomisji dla spraw komunikacji między Polską a Litwą. P. Vasconcellos w dniu 3 b. m. złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu i podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Wysockiemu.

Wystawa polska na targach w Lipsku.

LIPSK. 3.3. (Pat.). Dnia 2 marca otwarto na międzynarodowych targach lipskich zbiorową wystawę polską, zorganizowaną pod protektoratem Państwowego Instytutu Eksportowego. Na wystawie reprezentowanych jest około 50 wystawców polskich.

Nowy gabinet francuski.

Pod przewodnictwem Tardieu.

PARYŻ, (Pat.) Rząd ukonstytuował się ostatecznie w sposób następujący: prezydjum i sprawy wewnętrzne — Tardieu, sprawiedliwości — Peret, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Maginot, marynarka — Dumesnil, finanse — Reynaud, budżet — Germain Martin, oświata — Marraud, kolonje — Pietri, poczty i telegrafy — Mallarmé, zdrowie publiczne — Desire Ferry, rolnictwo — Fernand Dawid, praca — Laval, roboty publiczne — Pernet, lotnictwo—Laurent Eynac, renty — Champetiers De Ribes Podsekretarjaty stanu: prezydjum — Heraud, gospodarka narodowa — François Poncet, sprawy wewnętrze — Manaut, wojna — Ricolfi, marynarka — Rio, handel — Oberkirch, kolonje — Delmont, rolnictwo — Serot, roboty publiczne — Falcoz, praca— Cathala, wychowanie — Morinaud, szkolnictwo techniczne — Lillaz, sztuki piękne — Lautier, budżet— Barety, finanse — Petsc, wysoki komisarz dla spraw turystyki — Gaston Gerard.

PARYŻ, (Pat). Podaną przez nas listę nowego gabinetu francuskiego należy uzupełnić nazwiskiem ministra marynarki handlowej Rollin.

W skład nowego gabinetu wchodzi 5 senatorów i 29 deputowanych. Trzech senatorów należy do lewicy demokratycznej, jeden do unji demokratycznej, jeden jest „dziki", 8 deputowanych należy do republikanów lewicowych, 6 do lewicy radykalnej, 2 do lewicy socjalnej i radykalnej, 2 do socj.-republikanów, 2 do niezależnej lewicy, 2 do socjalnych radykałów, 3 do grupy Marinea, 1 do demokratów ludowych.

Legendo — stój.

Głos Lubelski" w nr. 13 zamieszcza artykuł utalentowanej autorki p. Z. Gołębiowskiej p. t.: „Legendo — stój", opracowany na podstawie książki Macieja R. Wierzbińskiego: „Ludwik Mierosławski — Portret", wydanej w Poznaniu, nakładem księgarni św. Wojciecha, w 1916 roku) (cena książki 50 gr.)

Artykuł ten z małemi opuszczeniami zamieszczamy poniżej:

„— Przez ziemię polskie szła legenda... szła legenda, szychem błyszcząca, jak świetlana mgławica, wznosząc na szczyty sławy człowieka, w którym zaślepione i bezkrytyczne masy widziały człowieka opatrznościowego dla Polski, dyktatora i zbawcę Ojczyzny... Imię jego zwolenników było legjon... byli tacy, co święcie wierzyli w jego „genjusz", w jego wielkość i moc... byli tacy, co z jego imieniem na ustach szli w śmiertelny bój... a on po ich trupach, po ich krwawych wysiłkach, piął się do władzy i zaszczytów, i szedł po władzę zarozumiały, pyszny i butny... i utożsamiał się ze Sprawą Najwyższą...

I opromieniało ją ciche, bezimienne bohaterstwo tych, krórzy w dobrej wierze oddawali za nią życie... i pochylały się przed nią czoła, bo ludzie, zapatrzeni w jej blask wewnętrzny, nie pytali o treść... bo wysyłano z ufnością najlepszych synów Ojczyzny pod rozkazy tego, który był legendy uosobnieniem...

Przez ziemie polskie szła legenda...

I wierzono w dyktatora... i wieńczono mu skronie laurami i słuchano spokojnie jego mów, w których bałwochwalczo siebie chwalił, sobie przypisywał wszystkie zasługi, odsuwając w szary kąt wszystkich i wszystko...

I była legenda na usługach człowieka, którego: „rozszalała próżność, nie zatrzymuje się przed niczem, nawet nie cofa się przed honorem Ojczyzny, którą miłuje on jedynie o tyle, o ile posługiwać się nią może jako piedestałem do osobistego wywyższenia, albo raczej jako sceną teatralną do swych sensacyjnych produkcyj dramatycznych".

Przyszła chwila, że legendzie spojrzała w twarz rzeczywistość polska. I zawołała gromkim głosem:

— Legendo, stój!

— Pokaż, Legendo, sumieniu Narodu człowieka, przed którym i za którym stąpasz... pokaż, legendo, jego prawdziwą wartość... Pokaż jego czyny i postać całą w świetle prawdy... niech osądzi go historja! niech zobaczą wreszcie rodacy jego prawdziwe oblicze!

— Legendo, stój!

I gdy uwolniono się od ciężaru legendy, co przesłaniała rzeczywistość polską, z oparu kadzideł wyłoniła się postać tego, który potrafił sugerować własny naród i obcych przez długie, długie lata, który zawsze wysuwał się na widownię i z zasług i czynów innych, stwarzał sobie szczeble dla własnej karjery, dla zaspokojenia swoich wyolbrzymionych ambicyj...

Legenda legła w prochu i pyle...

Kimże był ów człowiek, który tak umiejętnie się w nią drapował? Jakież były jego zasługi, czyny i charakter? Jakież wartości wniósł w życie narodu? co dał z siebie?...

Dziś, gdy legenda już w pyle, gdy nikt w nią nie wierzy, spójrzmy w oblicze jej twórcy.

Fantazją losu wyniesiony został na stanowisko, do którego zgoła nie dorósł. Z wyżyn swych marzeń podniebnych stacza się dyktator w brudne prochy ulicznych intryg i bezpłodnych waśni.

Marzył on już na ławie szkolnej, że będzie kiedyś wielkim hetmanem, nowym Napoleonem, „który błędów pierwszego nie popełni". Budował gmach swojej wielkiej przyszłości, zaczynając od dachu.

Nie ma w sobie nic, co znamionuje zwykle natury wojskowe! nie lubił nauk ścisłych, ćwiczeń ciała, szczegółów służby wojskowej i zgoła wszystkiego, w czem upodobanie znajdują wojskowi z powołania... „Czynność, karność, porządek są wprost przeciwne jego naturze"... Umysł ma pojętny, bystry, lecz nienawidżący pracy, a lubiący tylko bujać po szczytach zbudowanych przez siebie balonów.

Jest komedjantem, blagierem i frazesowiczem, wiecznym konspiratorem o próżności i lekkomyślności bajecznej... Żołnierskiego zacięcia posiada niewiele, a chociaż nie można odmówić mu odwagi żołnierskiej, to za to niewielką odznacza się odwagą cywilną, co go czyni pochopnym do uchylania się od odpowiedzialności za czyny i błędy własne, a zwalania winy na innych.

Nie zdołał sobie, on, dyktator, zaskarbić trwałych względów u Wielkopolan, ogarniających wzrokiem szersze horyzonty, a niewrażliwych na piękny frazes, szukających w rodakach szczerego patrjotyzmu i cnót obywatelskich. Wytrawne umysły otrząsały się prędko z uroku swady, a zrażały jego teatralnością, budzącą podejrzenia. Nie imponowały im tłumy, wciągnięte w jego rydwan, bo tam znano jego zakulisowe sprawy, znano małoduszność, jaką okazał w więzieniu pruskiem... i odmawiano mu stanowczo charakteru.

Cóż go obchodziły interesy i życzenia Wielkopolski? On wszystkie sprawy traktował li tylko jako drabinę, wiodącą na wyżyny. Wielkopolska obchodziła go w gruncie rzeczy tak bajecznie mało, jak np. Badenja.

Niedość zaiste nazwać go egoistą; jest on dotknięty chorobliwym egotyzmem, który wystarcza do wcielenia go do kategorji zwyrodniałych. W ostatnim okresie swego życia wydaje się okazem wręcz patologicznym, do tego stopnia wyssał zeń egotyzm szlachetniejsze soki, przeżarł małą duszę i wtłoczył go w tortury wewnętrznych miotań i szamotań samolubnych.

Gdy godność monarchy in partibus poczęła się szybko kruszyć i rozwiewać w ręku tyrana, nie przebiera w środkach w celu jej odzyskania. Zacietrzewia się, wyczerpuje w konszachtach, podjazdach, targa w wiklinach intryg, lży, nurza się w orgjach polemicznych. Nawet ostatnia garść jego wielbicieli nazywa jego praktyki „gorszącemi".

Tak stacza się moralnie coraz niżej, przedstawiając u schyłku rozpaczliwy obraz konspiratora i rewolucjonisty—ruinę duszy przez egotyzm wyjałowionej, znikczemniałej i zgangrenowanej.

Przez ziemie polskie szła legenda...

W dyktatorze uderza wielka przewaga wyobraźni nad poczuciem nagiej prawdy, pewnego romantyzmu nad zdrowym rozsądkiem...

Jego plany wojenne dyspozycje i rozkazy wojskowe robią wrażenie czegoś oderwanego od realnych warunków. Zda się, że nie działa on, lecz raczej pisze epopeję heroiczną na swoją cześć i chwałę. Nie idzie mu nigdy o to, aby czegoś dokonać, lecz o to aby być kimś.

Bez skrupułu drapuje się w płaszcz cudzej zasługi, jak widzimy w opisie „jego bojów", niewielu tylko obdarza skąpą pochwałą, a dla siebie zachowuje całą zasługę.

Zbywa mu całkiem na znajomości i rutynie rzemiosła wojennego, na zmyśle praktycznym i organizacyjnym — poprzestaje przeto na rzucaniu myśli na wiatr. Następnie zaś, podnosząc pod niebiosa swoje dyspozycje, występuje z zarzutami względem oficerów i robi z nich kozłów ofiarnych. Plany jego są produktem mętnej głowy teoretyka i amatorskiego wodza...

Uderza brak struny rycerskiej w jego charakterze.. Karjerowicz goni za blichtrem powodzenia, obraca się wokoło osi swego „ja", a w opałach rejteruje chyłkiem. Od czasu do czasu usuwa się z widowni, duma nad swemi poronionemi pomysłami, skarży się nieustannie i wojuje z rodakami tak dzielnie, iż na tem boisku wyładowuje całą swoją energję i wojowniczość w stronniczości i egotyźmie zaszytego polityka. papierowego generała.

Przez ziemie polskie szła legenda..

Jeśli nie jako wódz, to może jako żołnierz zdobył sobie rycerskie ostrogi? I to nie! W chwilach najtragiczniejszych, najbardziej przełomowych, nie było go na polu walki—jeno później przypisywał sobie zasługi i mówił, że zwycięstwo idzie zawsze w ślad za jego krokami, że on je sprawił...

Odwaga jego ma źródło jedynie w ambicji i w próżności, dlatego też wystarcza tylko na krótką metę.

Gdy zapadła uchwała, wzywająca jego żołnierzy do kapitulacji, złożył dowództwo i zwalił wszystko na barki innych, sam pozbawiony tej odwagi cywilnej, która kazałaby mu przyjąć na siebie całą odpowiedzialność.

W smutnym epilogu krwawych walk skrył się za cudze plecy, oczywiście, ratując przytem pozory, nie przestając odgrywać roli niezłomnego rycerza.

Ostatni okres jego życia, omotany dymem i oplugawiony lawą jego wściekłego temperamentu jest okresem zupełnego upadku moralnego, albo raczej najwyższego wzniesienia się do zenitu owej zuchwałej moral insanity, cechującej go znamionami wyrodka.

Niby opętaniec, wojuje bronią potwarzy, fakt, iż cudzoziemcy nawet nazywają go „un marquis de Sade de la calomnie". Kiedy potrafił sponiewierać zasłużonych Ojczyźnie ludzi, obrzucić ich błotem, mówić i wypisywać, że wszyscy w Polsce—okrom niego i jego popleczników—składają się z niedołęgów, złodziejów, łajdaków i niecnych zdrajców!—przeciwko temu strasznemu obłędowi znowu podnieśli głos oburzenia cudzoziemcy.

Przez ziemie polskie szła legenda...

I z mroków legendy wyłania się on, jako wielki szkodnik narodowy, niebezpieczny „chevalier d'industrie", jako czynnik rozkładowy w życiu gromadnem i wręcz jako zły duch czy czarny charakter dramatu dziejowego.

Zalety jego znikają całkiem, przygłuszone ogromem wad, nieudolności i ciężkich grzechów przeciwko honorowi osobistemu i żołnierskiemu i przeciwko Sprawie kraju.

... Z mroków legendy wyłania się on, pozbawiony stron idealniejszych i szlachetniejszych, pędzony motorem szalonej megalomanji, rzucającej go na oślep wszędzie, gdzie zaświeci błędny ognik obiecujący pokarm dla wiecznie głodnej żądzy władzy, rozgłosu i sławy... On, djaletyk rozmiłowany w szumnym frazesie, spragniony panowania nad tłumem... On, komedjant, odgrywający przed sobą i światem rolę wielkiego wodza... On, kabotyn, żonglujący patrjotyzmem i świętemi dążnościami ludzi, którego wyhodować mogła tylko konspiracja.

Ma bezgraniczną wiarę w swoje hetmańskie powołanie i w swoją gwiazdę wielkości... Bronią sofizmatyki i najzuchwalszej potwarzy walczy przeciwko każdej opozycji, nawet przeciwko własnym, wczorajszym sztandarom...

W zjawisko to, tak puste i nędzne, wierzyły miljony...

Z mroków legendy wyłania się on, krzycząca parodja spiskowca, karjerowicz polityczny europejskiego pokroju i kabotyn w najwyższym stylu.

I kimże był On, ów dyktator, On, który narzucił legendę?

To był on... Ludwik Mierosławski.

Z Litwy.

Rola Niemiec w zatargu litewsko-polskim.

„Liet. Žin.", nawiązując do posiedzenia komisji techniczno-tranzytowej Ligi Narodów, która ma się wkrótce odbyć w Genewie i rozważyć sprawę zatargu litewsko-polskiego, piszą m. in.:

„Z dn. 10 grudnia 1927 r. nasz zatarg z Polską znalazł się w nieszczęsnej płaszczyźnie. Stan wojny został zniesiony i unikanie stosunków z Polską utraciło uzasadnienie prawne, zwłaszcza o ile to dotyczy obowiązującego prawa międzynarodowego w dziedzinie umiędzynarodowienia Niemna i tranzytu. Na Litwę włożono obowiązek nawiązania normalnych stosunków z Polską, ustalając międzynarodową kontrolę, aby zobowiązanie to zostało wykonane..."

Dalej pismo zwraca uwagę na rolę Niemiec w tej kontroli. Zdaniem pisma rola ta jest pierwszorzędna, a to z dwóch przyczyn: 1) od Niemiec, jako członka Rady L. N., zależy przyjęcie uchwał mających moc efektywną, ponieważ podobne uchwały muszą zapadać jednogłośnie i 2) w razie przyjęcia takiej uchwały, urzeczywistnienie jej bez pomocy Niemiec byłoby nie do pomyślenia, gdyż właśnie Niemcy mają w dostatecznej mierze środki dla wywarcia nacisku na Litwę.

Dopóki, zauważa pismo, Niemcy wahały się między Zachodem a Wschodem, sytuacja nie przedstawiała dla Litwy poważnego niebezpieczeństwa. Obecnie jednak, gdy Niemcy z jednej strony zbliżyły się do Francji, a z drugiej dążą do porozumienia z Polską, w ich własnym interesie będzie leżało częściowe nawiązanie stosunków między Litwą a Polską ze względu na tranzyt lasu z Wileńszczyzny przez Królewiec. Naturalnie, iż zasadnicze stanowisko Niemiec w zatargu polsko-litewskim nie uległo bynajmniej zmianie. Jednakże i ewentualne poparcie częściowego załatwienia tej sprawy kryje w sobie dla Litwy poważne niebezpieczeństwo.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca". —9 o
Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Traktaty niemieckie a polski handel.

Obydwa traktaty, które Polska zawrzeć ma z Niemcami—handlowy, oraz t. zw. likwidacyjny—posiadają dwa oblicza: polityczne i gospodarcze.

Niejednokrotnie już podkreślała prasa narodowa niebezpieczeństwo jakiem grozi nam umowa likwidacyjna, na mocy której zrzekamy się prawa likwidacji własności niemieckiej, niegdyś za rządów zaborczych ugruntowanej na ziemiach rdzennie polskich przez sławetną komisję kolonizacyjną.

Dziś pragniemy zastanowić się czy za tak wielkie ustępstwo otrzymamy choć w drobnej części rekompensatę w dziedzinie gospodarczej?

Tu wypadnie podkreślić uchwałę sejmu pruskiego, który na posiedzeniu sobotniem postanowił zwrócić się do rządu Rzeszy z protestem, celem niedopuszczenia, aby przez zawarcie polsko-niemieckiej umowy nandlowej Polska otrzymała możność eksportowania nierogacizny do Niemiec. Stronnictwo agrarne w Niemczech posiada wielkie wpływy i jeżeli punkt zakazujący wwozu nierogacizny nie zostanie oficjalnie wstawiony do traktatu—potrafią władze niemieckie nieoficjalnie go przeprowadzić, uniemożliwiając import drogą przepisów sanitarnych. Ponieważ zaś nierogacizna jest głównym produktem naszego rolniczego zbytu, więc korzyść, którą nasi zwolennicy traktatu sobie stąd obiecują, coraz bardziej przedstawia się iluzorycznie.

Gorzej jednak ma się sprawa z handlem polskim, któremu traktat wprost grozi zagładą.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że mimo krzykliwych protestów przeciwko traktatom w Reichstagu, Niemcy w gruncie są zdecydowani zawrzeć je... byle tylko Polska zechciała. Nic to dziwnego: Niemcy są bardzo praktyczni i wiedzą, że na ugodzie z Polską zrobią świetny interes, nic nie ryzykując i nie dając nawzajem.

Niezmiernie ciekawe i dla chwili obecnej symptomatyczne są informacje, które „Kurjer Poznański" otrzymał od urzędu targów poznańskich, w związku z możliwościami zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Przemysł i handel niemiecki wykazują niebywałe dotychczas zainteresowanie tegorocznemi targami w Poznamiu. Niema wprost dnia, by z Niemiec nie napływały do dyrekcji M. U. T. P. zapytania i zgłoszenia poważnych firm. Objawy te uzasadniają niepokój przemysłu krajowego, że przemysł niemiecki przygotowuje się poważnie do wzmożenia ekspansji na rynki polskie.

Zdaniem naszem—pisze „Kurj. Poz." — niepokój ten powinien udzielić się również naszemu handlowi i spowodować poważniejsze niż do tej pory, zainteresowanie się handlu polskiego, kwestją, co się z nim stanie, jaka mu przypadnie w udziale rola po zawarciu traktatu? Jesteśmy przekonani, że sporo racyj uzasadniałoby taki niepokoj.

Musimy bowiem stale pamiętać o trzech rzeczach:

Przedewszystkiem: gospodarstwo niemieckie można porównać do kotła parowego o rosnącem ciśnieniu. Nadprodukcja przemysłu niemieckiego staje się zjawiskiem chronicznem. Jedynym ratunkiem przed katastrofą wewnętrzną, przed „pęknięciem kotła" jest usprawnienie działania wentyla bezpieczeństwa, jakim jest—eksport. W Niemczech konieczność ekspansji gospodarczej poza granice państwa uznaje się poprostu jako klucz przyszłości.

Systematyczność Niemców, ich wspaniały zmysł organizacyjny spowodują, że eksport po-traktatowy do Polski nie będzie eksportem dzikim.

Drogi wiodące do Polski zostaną wybetonowane. Wiemy, co znaczy niemiecka „Gruendlichkeit": nie pozostawi się niczego przypadkowi, albo improwizacji. A ponieważ pomostami gospodarczemi między państwami są handel i bankowość, te właśnie dziedziny staną się przedmiotami szczególnego zainteresowania naszych sąsiadów. Aby panować nad drogami, którędy przechodzić będzie ekspansja niemiecka, trzeba panować nad handlem i bankowością. I zapanują Niemcy, chyba, że...

Chyba, że natrafią na opór, na trudności. Chyba, że spotkają się w Polsce ze zdaniem, że — i owszem—Rzeczpospolita pragnie pokojowych stosunków gospodarczych ze swymi sąsiadami, ale w charakterze najzupełniej równorzędnego kontrahenta. Poto jednak, aby to zdanie nie pozostało pobożnem życzeniem, trzeba abyśmy byli kontrahentami, jeśli nie zupełnie równorzędnymi, to jednak partnerami silnymi.

Czy handel nasz dorósł do tej roli, czy może się mierzyć z handlem niemieckim w wolnej konkurencji?

Na te pytanie jest jedna krótka odpowiedź: *nie.*

Jakie są braki handlu naszego—o tem nie myślimy rozpisywać się, są to rzeczy zbyt znane. Z drugiej strony jednak uważamy wszelkie „dobre rady" i wszelkie moralizatorstwa pod adresem handlu naszego za niewczesne. Niewątpliwie rację ma redaktor działu gospodarczegu w „Kurj. Pozn." zarzucając handlowi naszemu „brak rutyny, szerszych horyzontów" a niekiedy nawet „etyki zawodowej". W zasadzie niewątpliwie powinniśmy dążyć do rozwinięcia i udoskonalenia naszego handlu, do tego jednak potrzebne są sprzyjające warunki.

Czy w tych warunkach, w jakich żyjemy, na jakie złożyły się, czteroletnie bez mała, rządy sanacyjne, gdy najstarsze firmy upadają, jedna po drugiej, pod ciężarem podatków, a liczba protestów wekslowych wzrasta z dnia na dzień — czy w takich warunkach może być mowa o jakiemś „rozszerzeniu horyzontów?"

Zwracamy specjalnie uwagę Czytelników na naszą dzisiejszą wiadomość telefoniczną z komisji skarbowej Sejmu.

Oto podatek obrotowy uznany został przez zgodną opinję kół fachowych za zgubny dla handlu, sprzeczny z elementarnemi zasadami zdrowej gospodarki, przyznał to nawet rząd i obiecał poczynić pewne ulgi. W ostatniej chwili p. min. Matuszewski cofa te ulgi — co jest katastrofą dla całego naszego handlu, zapowiedzią niehybnej ruiny.

Jednocześnie zaś ten sam rząd całą siłą pary, drogą najdalej posuniętych ustępstw forsuje umowę z Niemcami, która otworzyć ma szeroko wrota Polski dla niemieckiego, konkurencyjnego handlu i przemysłu.

Wygląda to tak, jak gdybyśmy świadomie i celowo dążyli do tego, by z Polski zrobić prowincję niemiecką!

Z prasy.

Wobec kryzysu gospodarczego.

Wobec kryzysu gospodarczego, który coraz dotkliwiej daje się we znaki, *„Robotnik"* zwraca się pod adresem istotnych sprawców tego kryzysu w następujących słowach:

Istnieją uzasadnione obawy, że nie osiągnęliśmy jeszcze największego napięcia klęski, że nadejdą miesiące znacznie gorsze. Czem w takim okresie rozwoju Rzeczypospolitej „częstuje" Polskę t. zw. obóz rządzący, obóz, posiadający rzekomo „monopol na patrjotyzm, „poczucie odpowiedzialności",--reprezentujący rzekomo „uzdrowienie" stosunków parlamentarnych? Czy ujawnił choćby odrobinę jakiejkolwiek inicjatywy? Czy wykazał chociaż cień zainteresowania położeniem gospodarczem?

Ależ nic podobnego.

Klub B. B. poświęcił swoją „energję" burdom, dosłownie nieraz karczemnym, ustawicznym atakom na marszałka Sejmu, obelżywym „deklaracjom na temat nietykalności poselskiej" i... podstawianiu nogi gabinetowi p. Bartla.

Objęliście panowie władzę w maju 1926 r.; trafiliście na dobrą konjunkturę; gospodarowaliście z lekkomyślnością bez granic; nie umieliście niczego przewidzieć; nie potrafiliście niczego przygotować na okres cięższy; mamiliście nas jakimś dziecięco naiwnym optymizmem; demoralizowaliście nas waszemi obelgami, waszą demagogją; wydawaliście bez upoważnienia pieniądze państwowe; naraziliście sami siebie na sprawę Czechowicza; jakież tedy macie dane do trzymania się władzy, do kierowania państwem?"

Różnice poziomów.

W związku z zajściem w Sejmie pomiędzy Daszyńskim, a posłem Piaseckim, pisze *„Gaz. Warsz."* o poziomie kultury politycznej w Polsce co następuje:

„Z jednej strony p. marszałek Daszyński, sprawiający wrażenie raczej agitatora socjalistycznego niż marszałka, w przemówieniu swojem, wygłoszonem z miejsca prezydjalnego, przekraczający zakres swoich funkcyj, przewidzianych przez regulamin sejmowy i wywołujący niem usprawiedliwione całkiem zastrzeżenia ze strony członków Izby.

Z drugiej strony obrażona figurka p. posła Piaseckiego, nie dotkniętego bynajmniej w swej godności, przeciwnie wpadającego w zachwyt, kiedy naród polski nazywano publicznie „narodem idjotów".

Zajście powyższe wskazuje w sposób wyraźny i pouczający, na jaki poziom zeszłyby dzisiaj w Polsce walki polityczne, — jeżeliby wszystkie stronnictwa nie były zdolne wznieść się i umysłowo i moralnie ponad ciasne stanowisko klasowe, jeśli nie byłoby u nas obozu politycznego, rozumiejącego, iż — jak to stwierdził w deklaracji Klubu Narodowego poseł Adam Żółtowski — „zarówno utrzymanie bytu narodowego, jak i odzyskania niepodległości jest zasługą najlepszych ludzi z pośród wszystkich warstw narodu".

Coraz bardziej też staje się widoczne, że różnica najgłębsza, zasadniczą, oddzielająca obóz narodowy w Polsce zarówno od grup t. zw. „sanacji", jak i od stronnictw lewicy, to różnica poziomów kultury politycznej".

Von Hutten Maltański.

Przed paru dniami PAT przyniosła wiadomość, że hr. Czapski, jako wysłannik W. Mistrza Maltańskiego, wręczył p. Prezydentowi wielką wstęgę orderu.

W związku z tem pisze A. Nowaczyński w „Gaz. Warsz.":

Jak się to czasy zmieniają!

Taki ten ven Hutten - Czapski ze Smogulca, Wilhelmista, kammerjunker, dworak Hohenzollernów, mąż zaufania Beselera. Trzy pełne lata Prusakom drużbował, na Piłsudskiego swego czasu notorycznie generał - gubernatora judził, legjonistów w r. 1917 przezywał „bandą", a ich komendanta „Raubvogel". W październiku r. 1918 z Warszawy chyłkiem uciekał.

A teraz co? W dniach, w których jakieś ciemne, figury z pod ciemnej gwiazdy z furją kundli rozwścieklonych rzucają się na Trąmpczyńskiego, kiedy Trąmpczyńskiemu drapichrusty zarzucają, że od Wilhelma podziękowanie otrzymał, ten sam oberst von Hutten - Czapski, do roku 1917 Prusak zaprzaniec, renegat przyjeżdża z pompą, jako jakaś bailla Zakonu Maltańskiego i rozdaje jakieś zaszczyty i godności. A tak zwane pisma demokratyczne zamieszaczają o tem duże poważne sprawozdania zamilczają o tem, że cały zakon jest czysto niemiecko - austrjackim „zakonem", że w 18-tym wieku pierwszymi „przeorami", czy „komandorami" byli zdrajca Adam Łodzia Poniński i zdrajca książę Franciszek Sułkowski.

Dokąd my dochodzimy? Czy to nie są już objawy jakiejś stadowej psychozy? Czy nie czujecie, że wulkan, na którym tańczymy ten opętańczy taniec, zaczyna już dymić?

To są już sceny koszmarne, to są już jakieś wizje sataniczne, czasy Sejmu Grodzieńskiego przypminające.

Kiedy my się opamiętamy? Wszyscy opamiętamy?

ZA CZERWONYM KORDONEM.

Prześladowanie Kościoła katolickiego na Ukrainie sowieckiej.

(Kap) „Osservatore Romano" podaje za katolickim dziennikiem ruskim „Nova Zoria" szereg wiadomości o prześladowaniu Kościoła katolickiego na Ukrainie sowieckiej. W przeszłym tygodniu aresztowany został w swej rezydencji w Barze administrator diecezji Kamieniec Podolski, ks. prałat Jan Świderski. Równocześnie wtrąceni zostali do więzienia dziekan ks. M. Turowski i ks. Kasprzykowski. Młody kapłan Marjan Sokołowski, który już od trzech lat przebywał w więzieniu, a w r. 1928 skazany był na śmierć, „zmarł nagle w więzieniu w Moskwie". W ten sposób bolszewicy nazywają oficjalnie egzekucje, wykonywane w więzieniu.

Diecezja Kamieniec Podolski jest największą z trzech diecezyj katolickich na Ukrainie sowieckiej. Obejmuje ona 102 parafje z 350.000 katolików obrządku łacińskiego. Z pośród 45 proboszczów ośmiu od szeregu lat znajduje się w więzieniu. Księża, którzy przeszli z prawosławia na katolicyzm, traktowani są z większem jeszcze okrucieństwem. Ks. L. Jurkiewicz, który był niegdyś duchownym prawosławnym, a następnie wikarjuszem katolickim w Braiłowie, został przewieziony do Kijowa i wtrącony do więzienia. Księża uniccy w poszczególnych okolicach Ukrainy są stale niepokojeni i nigdy nie są pewni życia.

Od r. 1917 istnieje w Kijowie doskonale zorganizowana parafja greko-katolicka. Jej niestrudzony proboszcz, ks. N. Stepaniuk, który w ciągu jedenastu lat narażony był na najrozmaitsze szykany i prześladowania, przed kilku miesiącami został nagle aresztowany i wywieiony na wyspy na morzu Białem. Jego kościół parafjalny, który był poświęcony Najśw. Sercu Jezusowemu, zamieniono na klub młodzieży komunistycznej. Gdy duchowieństwu katolickiemu udało się okazać pewną pomoc materjalną ks. Stepaniukowi, żyjącemu w niewypowiedzianej nędzy na wygnaniu, nieszczęśliwy więzień został oskarżony o spisek przeciwko rządowi i skazany na ciężkie roboty na wyspach Sołowieckich.

Po ostatnich aresztowaniach z pośród 45 księży wspomnianej diecezji pozostało tylko 31. Ale i to wydaje się bolszewikom za dużo, twierdzą bowiem, że wystarczyłoby tylko pięciu. Twierdzenie to należy uważać za pretekst do dalszych prześladowań.

Pół miljona zesłańców na Syberję.

(KAP) „Krasnaja Gazieta" donosi, że rząd sowiecki polecił sporządzić listę 520.000 kułaków (zamożniejszych chłopów) i ludzi, usposobionych religijnie, którzy jeszcze przed 1 kwietnia mają być wypędzeni z dotychczasowych miejsc zamieszkania i przesiedleni do wschodnich gubernji rosyjskich albo na Syberję

Wzmożenie propagandy antyreligijnej w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocy.

(KAP). W związku z potępieniem przez Papieża prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej związek bezbożników postanowił zorganizować wielką kampanję, celem niedopuszczenia wiernych do udziału w uroczystościach kościelnych w czasie świąt Wielkanocy.

Kampanja ta ma się rozpocząć 19 marca r. b., t. j. w dniu, kiedy z polecenia Ojca św. cały świat chrześcijański będzie się modlił na intencję prześladowanych chrześcijan w Rosji. Począwszy od tej daty, związek bezbożników będzie organizował pochody i manifestacje antyreligijne oraz urządzał odpowiednie przedstawienia teatralne, by uniemożliwić nabożeństwa Wielkiego Postu.

List włościanina z Ukrainy.

Redakcja nasza otrzymała, z upoważnieniem do ogłoszenia list pisany 13 lutego przez włościanina z pow. Korosteńskiego na Ukrainie do krewnych w Polsce. List ten maluje w słowach prostych całą niedolę ludności pod tyranją komunistów. List ten pisany po ukraińsku w przekładzie brzmi jak następuje:

„Zdrowia najlepszego mojej szanownej rodzinie: mojej bratanicy Petroneli, wszystkim znajomym i sąsiadom. Jakże żyjecie, co nowego i dobrego. Nie leńcie się napisać choć trochę. Ot u nas życie, może zazdrościcie, lecz nie życzę takiego życia złemu wrogowi. Nie wiem od czego zacząć i nie mam nadziei, że ten list dojdzie do Was. Jednym słowem żyjemy z dnia na dzień, włosy na dłoni wyrastają, co dzień to coś nowego. Cerkwie i kościoły zamykają, dzwony na fabryki oddają, a w tych budynkach robią teatry i warsztaty. Każdy gospodarz, mający 10 dziesięcin ziemi, płaci podatku przeszło 100 karbowańców, a dotego jeszcze żytem na 50 karb. (po 70—80 kop. pud żyta), asekurację chudoby, zasiewów, udział w kooperacji, wynoszący około 100 karbowańców i to tylko w kooperatywie spożywczej, gdzie wydają 1 klg. cukru na miesiąc na rodzinę. Tymczasem minął już styczeń i więcej, a nie dostaliśmy. Obuwia jest bardzo mało, a zupełny jest brak mydła i oleju. Obecnie do udziału dochodzi samoopodatkowanie po 10—20 karb. niby dobrowolne, a wszystko jest jedno oszukaństwo. Wymyslili różne kooperatywy, do których przymusowo sciągają pieniądze, a w dokumentach zaznaczają, że dobrowolnie niby według uchwały zgromadzenia. Obecnie zmuszają do obrabiania ziemi hurtem, a urodzaj ma być dzielony na dusze, resztę zaś oddawać trzeba na skarb. Tych włościan, którzy trochę lepiej żyli, opisują i zabierają całą chudobę, lub do niej wsadzają biedniejszych sąsiadów. Mężczyzn w nocy chwytają i wysyłają na morze Białe, na stację Kem. Chcą zmusić do komuny, do jedzenia z jednego kotła. Ludzie nie chcą tego, ale ich oszukańczym sposobem zmuszają. Wszędzie jęczą i płaczą i nie widać końca biedy. Duchowieństwo jest w strasznem prześladowaniu: aresztują, znęcają się, włóczą po więzieniach. Dzieci gdy ich przyjmują do szkoły, to wymagają tak wielkiej zapłaty, że dzieci te rosną bez nauki. Strach co się dzieje. A ja wciąż myślę i nic wymyśleć nie mogę, gdzie podziać się z żoną i synem. Myślałem zwrócić się do konsulatu polskiego w Kijowie, lecz strach, aby szpiedzy nie wyśledzili, mogą zaaresztować. Chciałbym dowiedzieć się, czy nie możnaby wyjechać do waszej republiki? Życzę Wam zdrowia i szczęścia. Czy piszą z Argentyny? Wszystkiego najlepszego!"

Na tem kończy się list — skarga bolesna włościanina z Ukrainy, podpisany dwoma literami imienia i nazwiska.

NAJLEPSZE MYDŁO DOBY OBECNEJ
TRIUMF MAJOLA

Archimandryta Witalis skarży Polskę do Ligi Narodów.

Archimandryta Witalis, przełożony klasztorów w Poczajowie, w porozumieniu z archijerejem Orłowem, kapelanem emigrantów rosyjskich w Szwajcarji, wniósł do sekretarjatu Ligi Narodów skargę podpisaną przez szereg osób wyznania prawosławnego, żądającą by Liga Narodów interwenjowała u rządu polskiego w sprawie rewindykacji b. kościołów unickich, które obecnie znajdują się w rękach cerkwi prawosławnych w Polsce.

Archimandryta powołuje się przytem na par. 2 i 42 traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku. Protest ten został ogłoszony w szwajcarskiej prasie, która w tej sprawie zupełnie się nie orjentuje, gdyż nie posiada wiadomość o tem, że rozchodzi się o 500 kościołów katol., które pod zaborem przez rząd carski zostały przy pomocy gwałtu zamienione na cerkwie prawosławne.

Otwarcie Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk

W niedzielę 2 bm. miało miejsce wybitne wydarzenie w życiu kulturalnem naszego miasta: mianowicie jedyne właściwie w Wilnie muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk otwarło swoje podwoje dla wszystkich po wykonaniu własnego gmachu i zreorganizowaniu zbiorów.

Akt ponownego otwarcia muzeum, przedstawiającego się obecnie, naprawdę na miarę europejską, odbył się nader uroczyście i obesłany był licznie przez sfery urzędowe, społeczne, nie brak też było przedstawicieli mniejszości litewskiej i karaimów. Goście, na czele z p. Wojewodą, J. E. ks. Biskupem Bandurskim, J. M. ks. Rektorem USB i wiceprezydentem miasta, wypełnili po brzegi piękną i obszerną salę recepcyjną.

Sędziwy Prezes T-wa, prof. Alfons Parczewski zagaił zebranie witając zebranych i zaznaczając, że obecnie obchodzi się niejako uroczystość powtórnego otwarcia muzeum T-wa. Prezes Parczewski podniósł w swojem przemówieniu wielkie zasługi obecnego kustosza muzeum p. Michała Brensztejna około reorganizacji zbiorów oraz wyraził wdzięczność czynnikom miarodajnym za udzielenie T-wu wydatniejszego subsydjum i Panu Wojewodzie za niezmiernie życzliwe poparcie.

Następnie p. Brensztejn odczytał dłuższy referat, szczegółowo interesujący dzieje T-wa Przyjaciół Nauk, etapy jego rozwoju i zaczątki zbiorów T-wa, zainicjowane 75 lat temu przez Tymczasową Komisję Archeologiczną.

Z kolei sekretarz T-wa p. sędzia A. Jodziewicz odczytał kilkanaście depesz gratulacyjnych, od instytucyj pokrewnych oraz wybitnych przedstawicieli świata naukowego.

Przed zakończeniem posiedzenia wszyscy zebrani złożyli podpisy w specjalnej księdze pamiątkowej, poczem, po przecięciu przez p. Wojewodę wstęgi, zwiedzano zbiory niezmiernie przejrzyście i estetycznie rozmieszczone w kilku salach na piętrze. Zbiory T-wa otwarte zostaną dla zwiedzania we wtorki, piątki i niedziele

B-ski.

JADWIGA PLATER ZYBERK. 34)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej.

(Przedruk wzbroniony).

Na tem urywa się dziennik. Dla dopełnienia obrazu podajemy krótki szkic pióra krewnej autorki, p. Olgi Platerowej, która również przetrwała całą wojnę i rewolucję bolszewicką na Inflantach.

Po zajęciu Wabola przez Niemców dnie i tygodnie popłynęły jednostajnie, ale przynajmniej bezpiecznie dla jego mieszkańców. Stargane niepokojem nerwy wypoczywały przed dalszemi ciężkiemi przejściami, jakie miały jeszcze nadejść. Właścicielka Wabola za radą kapelana wojsk niemieckich powierzyła wszystkich i wszystko, co było jej drogie, Sercu Jezusowemu według wskazówek Ojca Świętego. Z gościnnością i dobrocią serca ją cechującą przyjmowała po kolei przechodzące oddziały niemieckie, czyniąc, jak poprzednio z Wabola oazę, gdzie każdy znajdował odpoczynek i serdeczne słowo otuchy. Wkrótce wszyscy bezdomni zaczęli ściągać pod jej skrzydła opiekuńcze. Gościnne ściany dworu rozszerzały się według potrzeby. To też rojno było w Wabolu już i tak przepełnionym po brzegi przez oddziały niemieckie.

Trudności z wyżywieniem wzrastały coraz bardziej, głód wdzierał się wszędzie. Niemcy zaostrzali ciągłem rekwirowaniem i tak już nieprzyjazne stosunki z Łotyszami. W okolicy grabieżom i mordom nie było końca. Bandy zbójeckie napadały i obrabowywały podróżnych, wracających z Dynaburga, i mordowały, jeśli który poważył się iść w pojedynkę. Napadano na leśniczówki. W chacie łotewskiej jakaś baba rzuciła się z nożem na żołnierza niemieckiego i poraniła go za to, że chciał wziąć sobie kilka blinów. Zuchwałość swą przypłaciła życiem, bo zabili ją rozwścieczeni towarzysze poturbowanego. Łotysze, o ile nie uznają własności cudzej, o tyle są przywiązani do swego i nie rozumieją, by można było komuś coś dać z dobrej woli. Gorzej jeszcze działo się za Dynaburgiem, pod Dryssą, gdzie Białorusini pod batutą przywódców bolszewickich rozgrabili niemal wszystkie dwory, mordując często obywateli i księży, i niszcząc zapasy żywności. W niektórych wioskach z braku pożywienia ludzie trawę jedli.

Wskutek rosnącego głodu, jak również podziemnej agitacji niebezpieczny nastrój potęgował się z dniem każdym. W czerwcu zaczęły się mnożyć spiski na Niemców, zamachy na komendantów. Dały się słyszeć pogróżki, że proboszcz liksniański i właścicielka Wabola zapłacą głową za pobieranie wysokich cen za mąkę, którą dostają niby wyłącznie ich protegowani.

Podczas okupacji niemieckiej Dynaburg robił wrażenie wymarłego miasta. Wszelki ruch handlowy i przemysłowy ustał zupełnie.

Po dokonanej przez Niemców demobilizacji polskich korpusów wschodnich synowie p. Platerowej wrócili do Wabola. Z młodszym, Henrykiem, przyjechał Bronisław Romer, zwierzchnik jego i przyjaciel, oficer I-go pułku ułanów Krechowieckich. Z upragnieniem oczekiwali możności stanięcia znów pod bronią. Nadarzała się właśnie sposobność po temu. Na Murmanie formował polskie oddziały gen. Haller. Nie pomogły rady i przestrogi p. Plater Zyberkowej, chcącej odwieść p. Romera od tak ryzykownego kroku, gdyż z wielu, którzy tam pojechali, mało kto dotarł do celu. Na nic się nie zdały jej perswazje. P. B. Romer wyjechał, nakazawszy Henrykowi pozostanie przy matce, jako, że jego obowiązkiem było dopomóc jej w tak ciężkich chwilach. Po przybyciu do Piotrogrodu, został schwytany przez bolszewików i zamordowany. O jego śmierci dowiedzieliśmy się jednak o wiele później.

W czerwcu okolica zaludniła się trochę. Uciekinierzy poczęli wracać z Rosji, pomimo licznych trudności i szykan ze strony Niemców, uniemożliwiających właścicielom powrót do ich majątków.

Z nastaniem jesieni Polacy inflanccy rozpoczęli w ciężkich warunkach akcję społeczno-oświatowo-dobroczynną na wielką skalę. W Rzeżycy otwarto gimnazjum imienia Kościuszki, w Dynaburgu Emilji i Leona Platerów. Szkoły powszechne i ochronki mnożyły się jak grzyby po deszczu, dając przytułek i światło niemal tysiącowi dzieci. Zorganizowano sekcję dochodów niestałych, które miały pracować na wszystkie organizacje. Zaczęto krzątać się około stworzenia „Kółka oświatowego młodzieży", jako też zapoczątkowania harcerstwa. Wszystko to doprowadzało księży łotewskich i litewskich do wściekłości.

W połowie października położenie Inflantczyków pogorszyło się znowu znacznie. Niemcy poczęli powoli ustępować, rekwirując wszystko doszczętnie. Równocześnie z ich cofaniem się rozpoczęły się mordy i pożogi, to też do Dynaburga, który miał być dopiero ewakuowany po Nowym Roku, zaczęli zjeżdżać ziemianie z zagrożonych powiatów.

Przystąpiono energicznie do formowania oddziałów białej armji dla walki z bolszewizmem, oddziałów milicji, samoobrony kolejowej, przeważnie mieszanych narodowości; radzono, organizowano, starając się szczególnie o kontakt z powstającym rządem łotewskim, przychylnie odnoszącym się do Polaków i Polski.

W Pskowie już z początkiem października zaczęły się tworzyć oddziały białej armji pod dowództwem generała Wandama, którego później Niemcy chcieli narzucić i do pewnego stopnia narzucili Inflantom, jako dyktatora wojskowego. Było rzeczą jasną, że nie mogąc zatrzymać kraju dla siebie, chcą oddać go z powrotem pod rządy rosyjskie. Pod przymusem Rada Letgalji przyjęła generała Wandama, ale dla uniezależnienia się z pod wpływów i władzy rosyjskiej, narzuconej przez Niemców, postanowiła, za radą A. Plater Zyberka, formować niezależną samoobronę pod dowództwem barona Mirbacha, dawnego marszałka szlachty. Wyłoniono też Radę Pięciu z szerokiemi pełnomocnictwami.

(D. c. n.)

WIELKIE ZGROMADZENIE POLITYCZNE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Stronnictwo Narodowe od dwóch blisko miesięcy nie miało możności urządzania większych zgromadzeń publicznych. Wrogowie idei narodowej przez swe wpływy uczynili wszystko, żeby uniemożliwić naszemu stronnictwu urządzanie porjodycznych zebrań politycznych, które cieszyły się coraz większą frekwencją. Najpierw wywarto wpływ na władze administracyjne, ktore zakazały właścicielom kin wynajmowania sal na zebrania. Później wpłynięto na magistrat, żeby uznał, że sala miejska ze względów „hygjenicznych" nie nadaje się na wiece, chociaż jest bardzo „hygjeniczna" jeżeli chodzi o bywalców kina miejskiego. Wreszcie naciśnięto na zarząd Stowarzyszenia Techników, i ten odmówił swej sali na zebrania narodowe.

Nie wiele jednak mieli pociechy nasi ustosunkowani przeciwnicy, bo Stronnictwo Narodowe zdobyło się na wynajęcie własnego obszernego lokalu ze skromnych groszowych składek swych członków.

W tym właśnie nowym lokalu przy ulicy Orzeszkowej 11, zgromadziło się w niedzielę blisko 400 osób dla wysłuchania referatu posła ziemi Pomorskiej redaktora Stefana Sachy.

Pięknego pod względem formy i bogatego pod względem treści referatu publiczność wysłuchała z dużem zainteresowaniem. Poseł Sacha mówił na początku o więzach łączących kresy północno-wschodnie z północno-zachodniemi. Następnie omówił przesilenia pod których znakiem żyje obecnie Polska, a więc przesilenie gospodarcze, konstytucyjne i moralne.

O przesileniu gospodarczem mówił prelegent przytaczając raz poraz liczby na podstawie dokumeatów urzędowych. Liczby te szerszym masom nieznane wywarły olbrzymie wrażenie. W drugiej części mówił prelegent o podnoszonym przez sanację hałasie w sprawie zmiany Konstytucji. Prelegent twierdził, że hałas ten nie jest wywołany szczerą wolą zmiany ustroju, tylko chęcią zapuszczenia kurtyny mającej zasłonić tę biedę i nędzę, którą obecnie przeżywamy.

W części poświęconej przesileniu moralnemu, prelegent mówił o stosunkach sfer obecnie rządzących do najwyższych naszych wartości moralnych—wiary katolickiej i idei narodowej.

W zakończeniu p. poseł Sacha jeszcze raz wspomniał o Pomorzu i wyraził sympatje Pomorza dla ziemi Wileńskiej i Wilna.

Huczna owacja zgotowana dla mówcy przez słuchaczóy była nagrodą za trud, którego się podjął przyjeżdzając do nas z dalekiego, chociaż bliskiego na szemu sercu Torunia.

Następnie redaktor Kownacki uzasadnił szereg proponowanych przez prezydjum rezolucyj, które jednomyślnie zostały przez zebranych przyjęte.

Rezolucje te wyrażały protest przeciwko stanowisku władz w procesie o zwrot mienia uczestników powstań narodowych, protest przeciwko przyznaniu subwencji państwowej na gimnazjum białoruskie w Nowogródku, oraz protest przeciwko oszczerstwom rzucanym na b. marszałka Sejmu i Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego i uznanie dla niego i dla posła Stefana Dąbrowskiego, który stanął w jego obronie.

Czyżby ślady gen. Kutiepowa?

Agencja „Exchange Telegr." w Londynie donosi, że podczas łowienia ryb w kanale La Manche, Lucjan Serou znalazł butelkę z kartką z podpisem Kutiepowa, na której generał napisał: Jestem więźniem Sowietów na transportowcu „Spartak". O ile mogę rozpoznać, znajduję się około przylądka Heve, niedaleko Havru. Wszystkim moim przyjaciołom zasyłam ostatnie pozdrowienia, albowiem tylko cud mógłby mnie wybawić z rąk moich gnębicieli. Jeżeli umrę, to za nową Rosję. Żegnajcie! — Kutiepow.

Okręt sowiecki „Spartakus" znajdował się w Havrze w dn. 25 stycznia, to jest w przeddzień porwania generała Kutiepowa. Następnym portem, do którego zawinął okręt była Antwerpja, skąd ruszył przez kanał Kiloński do Rosji.

Oczywiście zakrawa to zupełnie pewnie na mistyfikację. Mieliśmy tych mistyfikacyj morskich z flaszkami już dość. (Po katastrofie „Niebieskiego Ptaka" z lotnikami Nungesserem i Colim, po katastrofie lotniczej polarnej Amundsena i Guilbauda itd.) To też poważnie wiadomości tej brać nie należy.

Jak donoszą z Paryża, władze francuskie trzymają w tajemnicy dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie Kutiepowa. Zdaje się, że istotnie udało się policji stwierdzić personalja wszystkich uczestników porwania, a w każdym razie znani są pasażerowie szarej limuzyny, którzy znajdują się pod strażą agentów policyjnych.

Jakaś kobieta poczyniła zeznania, że idąc krytycznego dnia przez most „D'Alma", znalazła się przypadkiem tuż obok stojącego szeregu samochodów. W jednym samochodzie znajdowali się dwaj dobrze ubrani mężczyzni, a między nimi gen. Kutiepow, Jeden z pasażerów trzymał pod nosem Kutiepowa chusteczkę.

Gdy zaciekawiona kobieta podsunęła się bliżej, znajdujący się w samochodzie policjant zasłonił plecami drzwi, mimo to zobaczyła jednak, jak policjant wziął z rąk jednego z mężczyzn chusteczkę nalał na nią jakiegoś płynu i ponownie przyłożył do twarzy Kutiepowa.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Czterdziestogodzinne nabożeństwo** w Bazylice odbędzie sie w tym roku we czwartek dn. 6-go, w piątek 7-go i w sobotę 8 b. m. Codziennie otwarcie Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, poczem Msza św. Druga Msza o g. 8 i pół, trzecia o g. 9 i pół. Komplety z kazaniem o g. 5-ej wiecz.

Z miasta.

— **Nieprawne postępowanie Kasy Chorych.** Często się zdarza, że do osób zalegających z opłatami na rzecz Kasy Chorych zgłaszają się urzędnicy tej klasy z nakazem sporządzenia sekwestru rzeczy zalegającego dla zabezpieczenia długu. Sekwestratorzy grożą zlicytowaniem rzeczy, represjami innego charakteru i w ten sposób starają się wydusić opłaty; często jednak wielce problematycznie obliczane. Znane są i dość często wadliwości w rachunkowości Kasy Chorych i upominanie się kilkakrotnie o jedne i te same kwot.

Istnieją wyraźne zarządzenia władzy centralnej, wskazujące na to, że Kasy Chorych nie mają żadnych środków egzekucyjnych do własnej dyspozycji bez konieczności zgłoszenia się do sądu o utrzymanie klauzuli egzekucyjnej, na mocy, której sekwestru czy licytacji nieruchomości może dokonać komornik. Dług Kasy Chorych jest długiem cywilnym. Wobec tego zgłaszanie się sekwestratorów jest nieoparte na niczem i przeto stanowi zwykłą szykanę, mającą na celu wywarcie presji na nieświadomym płatniku świadczeń.

Sprawy miejskie.

— **Obrady budżetowe.** Magistrat m. Wilna po dłuższej przerwie wznowił w dniu wczorajszym nadzwyczajne posiedzenie w sprawie rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok 1930-31. d

— **Słabe wpływy do kas miejskich.** W ciągu lutego r. b. do kas miejskich wpłynęło 55 prc. należnych podatków za styczeń. d

— **Pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej.** Ostatnio rozeszły się uporczywe pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Wilna. Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, bowiem potwierdzenia ze źródeł wiarogodnych nie otrzymaliśmy. d

Sprawy administracyjne.

— **Nowy dyrektor ceł.** Na miejsce zwolnionego dyrektora ceł, p. St. Lewakowskiego, mianowany został inż. Sokołowski, który w dniu wczorajszym odbył z p. wojewodą konferencję. d

Sprawy wojskowe.

— **Zakończenie kursu instruktorskiego.** W lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbyło się w sposób uroczysty rozdanie świadectw instruktorskich 17 absolwentom I-go kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego oficerów rezerwy.

Rozdania świadectw dokonał komendant garnizonu m. Wilna gen. Krok-Paszkowski w obecności dowódcy 1 Dywizji piechoty leg. puł. dymis. Staniewicza, dowódców pułków tutejszej załogi, komendantów przysposobienia wojskowego, zaproszonych gości, władz administracyjnych. d

— **Kto opłaca podatek wojskowy.** W ministerstwie Skarbu opracowana zostaje specjalna instrukcja wyszczególniająca dokładnie, jakie władze powołane będą do wymiaru poboru itd. podatku wojskowego, przewidzianego w art. 90 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Podatek wojskowy opłacają przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 wymienionej ustawy, uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu (kat. C i D), jak również uznani za zupełnie niezdolnych do służby (Kat. E). Również podlegają temu podatkowi osoby, które w czasie odbywania służby na zasadzie orzeczenia Komisji lekarskiej otrzymały kategorję C, D lub E, jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą. Pozatem opodatkowanie dotyczy uznanych w czasie odbywania służby za przynależnych do kategorji C, D lub E, jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej niż 5 miesięzy kalendarzowych. Z pośród tych osób wolne są od obowiązku podatku wojskowego korzystający z dobroczynności publicznej, uznani za zupełnie niezdolnych nietylko do służby ale i wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej, jak również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochoteiczo do wojska, a potem uznani zostali za niezdolnych. Podatek wojskowy pobiera się w postaci podatku zasadniczego w wysokości 10 zł. od zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, 15 zł. od przydzielonych do kategorji D i 20 zł. od kategorji C. Pozatem pobiera się podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego ze wszystkich źródeł. Z wyjątkiem uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę określa się podatek ten według stawki, przypadającej od rodzaju dochodu. Wynosi to od 10 do 20 proc. stawki podatku dochodowego. Od innych kategoryj podatku dochodowego podatek wojskowy pobiera się według skali wzrastającej od 0,2 do 2 proc. Wymiar i pobór podatku wojskowego uskuteczniają władze skarbowe.

Sprawy kolejowe.

— **Zredukowanie dni pracy w warsztatach kolejowych.** Wskutek zmniejszenia się ruchu kolejowego i braku taboru do naprawy wileńska dyrekcja kolejowa wydała zarządzenia by od 1 marca r. b. praca w warsztatach kolejowych ograniczyła się do 4 dni w tygodniu. Redukcja dni pracy obejmuje poniedziałki i wtorki. Na te dni pracownikom opłacanym z wydatków rzeczowych będą udzielane płatne urlopy z zaliczeniem ich na poczet urlopów wypoczynkowych, zarządzenie to nie dotyczy pracowników, których praca, ściśle jest związana z ruchem pociągów.

— **Zakaz urządzania zabaw w salach stacyjnych.** Władze kolejowe dotąd w wyjątkowych wypadkach zezwalały różnym instytucjom społecznym na urządzenie w salach stacyjnych zabaw, przedstawień i różnych imprez na cele wyłącznie społeczno-dobroczynne.

Ponieważ organizatorzy tych imprez niezawsze byli na wysokości zadania, gdyż były wypadki, że zebrani zachowywali się niekulturalnie, przychodząc nawet w stanie nietrzeźwym co wywoływało cały szereg skarg podróżnych, dyrekcja kolejowa zabroniła wogóle urządzania jakichkolwiek imprez w salach stacyjnych. (d).

Handel i przemysł.

— **Konferencja w sprawie II Targów Północnych.** W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się dłuższa konferencja z udziałem p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza w sprawie urządzenia drugich Targów Północnych, które mają odbyć się w sierpniu bieżącego roku. d

Sprawy podatkowe.

— **Delegat Ministerstwa Skarbu.** W końcu b. m. do Wilna przybywa przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, który na miejscu zbada słuszność skarg i postulatów, zawartych w memorjale związku kupców, w sprawie ciężkiego stanu handlu i przemysłu w Wilnie.

— **Podatek od lokali.** Dnia 14 b. m. upływa termin płatności raty podatku od lokali za I kwartał r. b. Po tym terminie podatek ten będzie ściągany przez magistrat wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 4489 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3422 i kobiet 1067. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się o 51 osób. d

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zanotował następujące choroby zakaźne: Ospa wietrzna 2 osoby, tyfus plamisty 9, błonica 9, odra 26 (6 zgonów) krztusiec 8, róża 5, gruźlica 18 (zmarło 12), (grypa 1 (1 zgon). Razem zanotowano 68 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 18 zgonów. d

— **Gorzej niż w więzieniu.** Jan nas informują, chorzy z wydziału psychjatrycznego w szpitalu św. Jakóba od końca października 1929 r. nie korzystają ze świeżego powietrza, gdyż szpital nie posiada dla nich ciepłego ubrania. Chorzy siedzą w gmachu szpitala i oczekują końca kwietnia lub początków maja, żeby wyjść do ogrodu szpitalnego.

W więzieniu na Łukiszkach złodzieje, mordercy i komuniści codziennie korzystają ze spacerów, a w szpitalu św. Jakóba za urzędowania sanacyjnego, doktora Maleszewskiego na stanowisku szefa sekcji zdrowia Magistratu, chorzy w ciągu pół roku nie mogą korzystać ze świeżego powietrza.

Sprawy szkolne.

— **Opłaty za naukę młodocianych.** Inspektor pracy XII-go okręgu powiadomił kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, iż pobieranie od młodocianych opłat za naukę w licznych wypadkach uniemożliwia im uczęszczanie do szkół dokształcających. O ile zwolnienie wszystkich młodocianych od oplat za naukę dokształcającą okazałoby się narazie niemożliwem, Inspektor Pracy uważa za konieczne zwolnienie tych młodocianych, którzy istotnie ponosić tych wydatków nie są w stanie.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocja.** W środę dnia 5 b. m. o g. 1-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: p. Łapińskiego Adama i p. Obuchowicza Eligjusza. Wstęp wolny.

Sprawy akademickie.

— **Tańczący śledź.** Dziś cała rzeczypospolita akademicka uroczyście żegna tegoroczny karnawał „Tańczącym Sledziem". Tańcy poprzedzą występy „Żywej Gazetki". Wszystko to odbędzie się w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek punktualnie o g. 6-ej. Wstęp za okazaniem legitymacyj lub kart wstępu, które można nabywać w lokalu Bratniej Pomocy w godz. 1—8 po poł.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dnia 6 b. m. w czwartek o godz. 7 wieczorem w gmachu T. P. N. przy ul. Lelewela 8 odbędzie się posiedzenie miesięczne, na którem p. Marja Łowmiańska wygłosi odczyt na temat: „Mieszczanie wileńscy w wieku XVII". Goście mile widziani.

— **Najbliższa Sroda Literacka** odbędzie się z powodu przyjazdu Kazimiery Iłłakowiczówny. nie 5, lecz 8 marca i będzie miala uroczysty charakter.

— **I Zjazd Techników Polskich Absolwentów Szkoły Technicznej.** W dniach 8 i 9 marca w Wilnie odbędzie się I-szy Walny Zjazd Techników Polskich, Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Po zbiórce w gmachu szkoły przy ul. Holendernia 12 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Jałbrzykowskiego, poczem nastąpi złożenie wieńca na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza Obrady toczyć się będą w gmachu Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Sprawy żydowskie.

— **Bójka bundystów z komunistami.** W dniu 2 b. m. wieczorem w lokalu „Bundu" przy ul. Szklanej miało miejsce gorszące zajście, wywołane przez miejscowych komunistów, którzy bez zgody zarządu usiłowali przemocą w sali „Bundu" urządzić wiec komunistyczny. Gdy nie pomogła interwencja zarządu, bundyści wezwali na pomoc bojówkarzy, którzy w ilości 25 osób pałkami i kastetami rozgromili agitatorów komunistycznych. d.

Zabawy.

— **Komitet Domu św. Antoniego** przypomina, że dziś w hotelu Georges'a zakończenie karnawału. Początek punktualnie o g. 8-mej spuszczenie tradycyjnego śledzia punktualne o g. 12-tej. Bilety u Pań Gospodyń i przy wejściu.

Różne.

Podziękowanie.

Odchodząc w stan spoczynku pracownicy parowozowni Wilno 26. II. 30. maszyniści emeryci składamy serdeczne podziękowanie szanownym kolegom z inicjatorem dyspozytowym p. Kwiatkowskim na zorganiwanie pożegnalnej uczty poprzedzonej nabożeństwem w Ostrej Bramie. Mocno wzruszeni składamy staropolskie Bóg zapłać za nabożeństwo i gorącą przemowę Ks. Józefowi wikaremu i PP. Inżynierowi Pieślakowi naczelnikowi Parowozowni Wilno, Prezesowi Okręgowego Związku kol. Skabowskiemu za zagajenie mowy. Instruktorom kol. Borowikowi, Zienowiczowi i wszystkim uczęstnikom. Emeryci:
Wilno 2-III-30 r. 1355

— **Sprostowanie.** W Nr. 50 „Dziennika Wileńskiego" w rubryce „z Prasy" ukazała się notatka o bibljotece uniwersyteckiej i o p. Michale Brensztejnie. Stwierdzamy, że uwaga, zawarta w tej notatce, znalazła się przez niedopatrzenie i że redakcja nie chciała w jakikolwiekbądź sposób dotknąć p. Brensztejna.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE w WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś sztuka amerykańska „Broadway".

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś „Gdybym chciała". W przygotowaniu pod reżyserją A. Zelwerowicza ostatnia nowość repertuaru komedja Fijałkowskiego i Dunin - Markiewicza Miłość czy pięść". Akcja tej sztuki toczy się na kresach wschodnich.

— **Przedstawienie dla młodzieży.** Drugie przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży odbędzie się w teatrze Lutnia w sobotę najbliższą 8 b. m. o godz. 3 m. 30 po poł. Odegrane zostanie arcydzieło A. Fredry „Doży wocie".

— **Wieczór artystyczny** w niedzielę dnia 9 marca o godzinie 19 punktualnie w sali gimnazjum Mickiewicza, Dominikańska urządza na cel najbiedniejszych Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo odziału XX parafji Św. Ducha, w programie: I część jednoaktówka „Ciocia Femcia" Madejskiego wykona przez zespół młodzieży akademickiej II część: dział koncertowy. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. są do nabycia: w Redakcji Dziennika Wileńskiego w księgarni Św. Wojciecha i w cukierni Sztralla róg Mickiewicza i Tatarskiej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Wtorek, dnia 4 marca 1930 r.

11,55. Sygnał czasu.
12,55. „Kaziuki". Transm. z placu Łukiskiego w Wilnie na Warszawę.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,15. Transm. muzyki z rest. „Bristol" w Wilnie.
17,15. Audycja dla dzieci „Czar - Baba".
17,45. Koncert z Warszawy.
18 45. „Jak nie należy mówić po polsku" — pogadankę wygł. Jerzy Wyszomirski.
19,05. Kącik dla panów.
19,50, Transm. opery z Poznania.

Drobne wiadomości.

Krwawe wybory.

BUENOS AIRES. 3.3. (Pat.). Podczas wczorajszych wyborów uzupełniających, w czasie wynikłych w związku z tem zamieszek 6 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany.

Zjazd przemysłowców budowlanych.

WARSZAWA. 3.3. (Pat.). Trzeci zjazd przemysłowców budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie dnia 8, 9 i 10 marca.

Z KRAJU.

Likwidacja szajki szpiegowskiej.

Jak donosi „Życie Nowogródzkie" zlikwidowano w ciągu bieżącego tygodnia działającą na terenie wsi Mikołajewszczyzna pow. Stołpeckiego szajkę szpiegowską, która utrzymywała kontakt z G. P. U. W rezultacie aresztowano 10 osób, u których znaleziono bardzo kompromitujące dowody, wskazujące na kontakt z władzami wywiadowczemi sowieckiemi.

Zakład Jubilersko - Zegarmistrzowski
K. GORZUCHOWSKIEGO
Ul. Zamkowa 9.
SPRZEDAŻ oraz **SOLIDNA** naprawa

Zegarków i Biżuterji. —10 o

STARA WIEŚ
PIĘKNE PARCELE LEŚNE
są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.
Komunikacja dogodna.
Stacja kolei na miejscu w lesie.
Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3000 m².
Sprzedaż na raty.
Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o
Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej
Dział Parcelacji:
Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

OGŁOSZENIE.
W dniu 18 marca 1930 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Wydziału Elektrycznego Magistratu m. Wilna, pokój 67—odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż szmelcu miedzianego i żeliwnego:
a) Miedź (uzwojenie i tworniki maszyn elektrycznych) około 6000 kg. — cena wywoławcza zł 2.50 za kg.
b) Szmelc żeliwny I gat. około 50000 kg.— cena wywoławcza 0,14 zł. za kg.
c) Szmelc żeliwny II gat. około 10000 kg.— cena wywoławcza 0,10 zł. za kg.
Wadjum w wysokości 5 proc. wartości objektu licytacyjnego jest wymagane.
Materjał znajduje się na placach Elektrowni Miejskiej, (ul. Derewnicka 2), gdzie zainteresowani mogą otrzymać odnośne informacje.
(—) GLATMAN
Dyrektor Elektrowni Miejskiej
Inżynier.
1406

Akwizytorów
do dobrze wprowadzonego artykułu, który się cieszy najlepszem powodzeniem, potrzebni inteligentni wymowni i dobrze reprezentujący się panowie. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłosić się: W. Pohulanka 1-a do Biura.

Oszczędność przedewszystkiem!
Nagromadzone rzeczy trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Źródła Pracy"— Trocka 19, jako do jedynej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podeszewek do najdroższych pończoch, jak również robotę nowych garsonek, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalfikowanej instruktorki
—19 o or

KTO CHCE KUPIĆ
solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **GŁOWIŃSKIEGO.**
Polecamy pończochy, skarpetki, galanterję, różne gatunki płócien, flaneli, satyn, jedwabie, kołdry watowe
WILEŃSKA 27. 1

Mieszkania i pokoje
2 duże pokoje
umeblowane do wynajęcia, nadające się i na biuro. Mickiewicza 31, m. 4, od godz. 1 do 5. 1349—0

Pokój ładny niekrępujący dla dwóch panów lub uczni z całodziennem utrzymaniem Królewska 3, m. 3. 7178

Do wynajęcia
pokój ze światłem, opałem i wszelkiemi wygodami Jagiellońska 6—2. 1372—s0

Pokój umeblowany z telefonem, wynajmę solidnej osobie. Zygmuntowska 20, m. 5. 1345—0

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczność, w ogrodzie w Wilnie zamienię na 3—4 pokojowe mieszkanie w Warszawie, dopłacę. Oferty sub W. W. przyjmuje Admimistracja „Dzien. Wil." —s1

POKÓJ
(wygody, telefon) do wynajęcia. ul. Dąbrowskiego 12, m. 1. 125—s0

Pokój duży, suchy, jasny, świeżo odremontowany, umeblowany, z używalnością łazienki (mogą być obiady) wydaje się dla samotnych solidnych. Portowa 23, m. 24. Oglądać od II-6-ej. —s0

Przyjaciele.
— Czy ty masz dziurę w głowie?
— Albo co?
— Bo widzę, że masz ubranie obsypane trocinami.

PRACA

Poważny Bank zaangażuje zdolnych i wymownych zastępców do sprzedaży dolarówek i premjówek. Płacimy prowizję wyższą o 25 od konkurencji Skrupulatne obliczenia prowizyjne co 15 dni. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia Lwów, Skrytka pocztowa 271. 264—s12

Poszukuję pracy na przychodzącą ul. Bonifraterska 14—12. 1371

Osoba uczciwa, pracowita poszukuje służby, dobrze gotuje może być do wszystkiego posiada rekomendacje ul. Lwowska Nr. 16—4 od godz. 9 do 12 p.p. 7176—2

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—12

Młoda dziewczyna ze wsi poszukuje służby niani lub do wszystkiego. Posiada rekomendacje ul. Filarecka Nr. 20 m. 3 od godz. 9 do 12 p. p. 7177—2

Potrzebna uczenica do szycia Mała Pohulanka Nr. 11—30. 1365

Chłopiec lat 16
z ukończeniem 5 klas Szkoły Pow. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w urzędzie lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenie Jan Korszun. Smoleniki poczt. Niedźwiedzice woj. Nowogródzkie. 92—1

Potrzebna kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobremi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361—1

POSZUKUJE SIĘ
lokaja ze wsi kawalera, młodego i zdrowego na wyjazd do majątku na kresy. Zgłaszać się ze świadectwami do Hotelu Niszkowskiego od g. 9 do godz. 11. 1351—1

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego, umiejąca gotować do małej rodziny. Bez świadectw nie zgłaszać się. Ul. Garbarska 3 m 15. od 10—12. 124

BILANS WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A.
na 31 grudnia 1929 roku.

AKTYWA:	ZŁOTE	I GROSZE
Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna w kasie	187,841	70
b) pozostałość w Banku Polsk., P. K. O. i B-ku Gosp. Krajow.	321,484	38
		509,326	08
Waluty zagraniczne		363,447	—
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	11,909	75
b) papiery hipoteczne	19,245	84
c) akcje	83,571	78
		114,727	37
Papiery wart. ustawow. kap. Zapas.		21,406	50
Banki krajowe		98,704	69
Banki zagraniczne		265,195	45
Weksle zdyskontowane		4,865,270	09
Rachunki bieżące (Salda debetowe otwartego kredytu):		
a) zabezpieczone	3,780,231	83
b) niezabezpieczone	460,445	89
		4,240,677	72
Pożyczki terminowe		328,512	79
Ruchomości		88,234	15
Nieruchomości		653,000	—
Różne rachunki		212,320	25
Koszty handl. roku przyszłego 1930		33,813	70
Suma bilansowa . .		11,794,635	79
Udzielone gwarancje		194,575	—
Inkaso		2,694,852	39
Razem		14,684,063	18

PASYWA:	ZŁOTE	I GROSZE
Kapitały własne:		
a) zakładowy	1,500,000	—
b) zapasowy	42,762	07
		1,542,762	07
Wkłady:		
a) terminowe	4,680,170	26
b) à vista	2,019,279	57
		6.699,449	83
Rachunki bieżące (salda kredytowe otwartego kredytu)		204,161	08
Zobowiązania inkasowe		106,387	85
Redyskonto weksli		2,504,683	28
Banki krajowe		336,668	11
Banki zagraniczne		24,539	14
Różne rachunki		207,114	78
Procenty i prowizje roku przyszłego 1930		53,485	40
Straty i zyski		115,384	25
Suma bilansowa . .		11,794,635	79
Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji		194,575	—
Różni za inkaso		2,694,852	39
Razem		14,684,063	18

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1929 ROK.

	ZŁOTE	I GROSZE
Procenty i prowizja zapłacone.	638,916	56
Koszty handlowe.		
a) podatki i świadczenia.	96,548	06
b) wydatki osob. i rzecz.	553,788	69
	650,336	75
Amortyz. nieruchomości.	20,000	—
Amortyzacja ruchomości.	5,482	55
Amortyzacja organizacji Oddz. w Warszawie.	6,000	—
Odpisano na straty.	9.343	16
	1,330,079	02
Czysty zysk do podziału.	115,384	25
	1,445,463	27

	ZŁOTE	I GROSZE
Pozostałość zysku z 1928 r.		1,739	72
Procenty i prowizje pobrane.	1,311,126	92
Zysk na papierach procentowych.	37,830	88
Zysk na walutach zagranicznych i dewizach.	52,924	95
Zysk na korespondentach zagranicznych.	9,658	19
Zysk na kuponach.	2,470	55
Dochód z eksploatacji nieruchomości.	12,270	47
Straty odzyskane.	17,441	59
		1,443,723	55
		1,445,463	27

UWAGA: W związku z powyższym i na mocy Uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku z dnia 28 lutego 1930 roku, Bank przystąpił z dniem 1 marca r. b. do wypłaty dywidenty w wysokości zł. 5 — od jednej akcji stozłotowej. —Wypłaty uskuteczniają Kasy Centrali w Wilnie, oraz w Oddziałach: Warszawskim (Marszałkowska 130) Lidzkim i Suwalskim za złożeniem kuponu Nr. 3.

Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. f.

PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY

wykonuje: **pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie.**

Dla p.p. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży Szkolnej, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 % zniżki. Odpowiedzialnym Stowarzyszeniom pierzemy na ordery.

CENTRALA: Wilno, ul. Cicha 3 obok placu Orzeszkowej (zauł. Gazowy) telef. 14—72. **Kantory przyjęcia:** Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14 — 72 od godz. 9 — 3, które zabieramy od Sz. Klijentów i po upraniu dostarczamy do domu.

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 3 do 7 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI“** Potężny dramat serc, osnuty na tle historycznem aktów 10. W rolach głównych: **Z. Prawdzic, S. Lewicki, M. Wron, K. Rajska, M. Will, Lubobiec, A. Karewicz. Epopea miłosna Naczelnika Narodu. Tragedja wielkiego serca!** Nad program: **„Przechadzka na dnie morza“** w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: **„Raz w życiu“.**

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Najnowszy przebój Sensacja Paryża! **Girlsy Paryża**
Nadzwyczajna przygoda miłosna arystokratki francuskiej. W rolach głównych cudownie piękna **SUZY VERNON.** Świetna realizacja! Miłość. Pojedynek kobiet na szpady. Wspaniała wystawa!
Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Kino-Teatr **HOLLYWOOD** **MICKIEWICZA № 22**

DZIŚ! **Królowa bez Korony**
Dzieje miłości LADY HAMILTON do wielkiego ADMIRAŁA NELSONA. Realizacja: FRANKA LLOYDA. W rolach głównych: **CORINNE GRIFFITH oraz VIKTOR VARCONI** bohater filmu „Kult Ciała“. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,25. Passe-portouts w dzień premjery nieważne.

KINO-TEATR **„LUX“** ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Superfilm kinematografji światowej! Obraz, który poruszył świat! Niezrównany mistrz ekranu IWAN MOZŻUCHIN oraz przepiękna CARMEN BONI w czarującym duecie miłości, rozgrywającym się na tle cudnych białych nocy p. t.: **„ADJUTANT“ Zamach na Cara.**
Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO **„WANDA“** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Fenomenalny film jakiego nie było! Królewski przepych wschodu! Najpiękniejsze kobiety świata! Cudowna baśń o miłości p. t.: **Arcyzłodziej z Damaszku** przepiękna powieść wschodu w 10 akt. na tle egzotycznego p zepychu, czaru i upojenia. W rolach gł.: DOUGLAS i MAC LEAN. NAD PROGRAM: Komedja w 2 aktach.

BOGACTWO — TO POTĘGA!
BOGACTWO — TO SZCZĘŚCIE!
Już POJUTRZE
dnia **6** marca
rozpoczyna się ciągnienie **5-ej Klasy**
20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej
i trwać będzie do dnia 10 kwietnia r. b włącznie
Główna wygrana zł. 750.000 i wiele wiele innych wygranych,
oraz 2 premje w kwocie zł. **250.000** i **150.000**
Co drugi los bezwzględnie wygrywa.
Cena: 1/4 losu zł. 50 | 1/2 losu zł. 100 | 1/1 losu zł. 200
Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie Was szczęście okrąża.
i pamiętajcie, że największa i najszczęśliwsza kolektura jest
H. Minkowski
WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 13-17.
P. K. O. 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, P. K. O. 3553
Oddział w Lidzie: Suwalska 28
to upragnione miejsce, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.
Nie zwlekajcie, śpieszcie do Minkowskiego,
zaopatrzyć się w szczęśliwe losy, które na zawsze odsuną wasze troski codzienne. 0—z
Zlecenia zamiejscowe uskuteczniamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928.

ZGUBY

Cztery weksle po zł. 500 wystawione in blanco przez Księgarnię Pol. Macierzy Szk. w Postawach z podpisami Bohdana Jakowickiego i Antoniego Pietronia na sumę zł. 2,000 unieważnia się. —1

Kupno Sprzedaż

Za 900 zł. okaz. do sprzed. FUTRO męskie (płaszcz Mikoł.) Wiadomość: Zawalna 57 Hotel Handlowy pok. 5 od 4—5. 1309—0

PIANINO w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu zgłosić się, ulica Wielka Nr. 37 A. Łam. 1325—0

Beckera fortepian gabinetowy w stanie b. dobrym okazyjnie do sprzedania. Ul. Szawelska 8, m. 16 (w pobliżu Rudnickiej). —0

Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach. Kijowska 4 m. 10. 1357 s2

Biurko męskie kryte suknem do sprzedania. Objazdowa 6 m. 7 od g. 3 do 6. 1365—s0

DACHÓWKA «WIEK»
AZBESTOWO - CEMENTOWA
NAJTAŃSZY MATERJAŁ **DO TWARDEGO POKRYCIA** DACHÓW.
LEKKI — NIEPRZEMAKALNY — WYSOCE OGNIOTRWAŁY—ODPORNY NA BURZE i WPŁYWY ATMOSFERYCZNE.
—o—
Poszukujemy Przedstawicieli
—o—
TOW. AKC. PRZEM. CEMENTOW. «WIEK»
Warszawa, Nowogrodzka 40. or

SZNURY, SZPAGAT, LINY KONOPNE i MANILOWE, WOJŁOKI do BUDOWY i DO CHOMONTÓW poleca sklep
S. RABINOWICZA
Wilno, W. Stefańska 3. or

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. Wileńskiego
Kursy dla dorosłych
przy Gimnazjum Im. J. I. Kraszewskiego.
Kancelarja: ul. Orzeszkowej 3, od godz. 10 — 11 i ul. Ostrobramska 27 od godz. 7.30—21.
Program gimnazjów państwowych. — Ustrój półroczny. — System klasowo-przedmiotowy. — Wypożyczalnia podręczników. or—2
Kółka naukowe—Lekarz szkolny.

Nowość! **Żądajcie**
ŚLIWKI FRANCUSKIE
bez pestek w kuckie
w oryginalnem opakowaniu.
Do nabycia w większych sklepach kolonjalnych i owocowych. D

LEKARZE

Doktór B. SZYRWINDT
Choroby **weneryczne, skórne, moczopłciowe**
Wielka 19, od 9—1 i 3—7.
1103—1

Dr. Sz. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Mickiewicza 28, m. 5 od 9 — 1 i od 4 — 8 pp.
13—s3

Doktor medycyny
A. CYMBLER
Choroby weneryczne moczopłciowe, skórne.
Ul. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej,
przyjm. od 9—2 i od 5—7.
—9

D-r. G. WOLFSON
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Wileńska 7, tel. 10—67.
1338—9

DOKTÓR
D. Zeldowicz
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE
KOBIETA-LEKARZ
Dr. ZELDOWICZOWA
KOBIECE, chor. dróg MOCZ., WENERYCZNE
prz. 12 — 2 i od 4 — 6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.
WZP69

Sprawy majątkowe

Sprzedam działkę ziemi własnej 574 s.² na Saskiej Kępie, przy rzece Wilence i nowo zbudowanym moście o warunkach dowiedzieć się ulica Popowska Nr. 2-a Januszewicz od 4—6 p.p. 7174—0

DZIERŻAWY majątku poszukuję natychmiast 150 — 250 hektarów w granicach Województwa: Nowogródzkiego, Wileńskiego lub Białostockiego. Wymagana dobra gleba i warunki komunikacyjne. Łaskawe oferty przybliżone warunki poczta Nowojelnia skrzynka poczt. Nr. 27. 101—0

Oszczędności lokujemy na oprocentowanie na I-sze hipoteki ziemskie lub miejskie.
Dom H-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9—05. —sl

Około 2 ha ziemi do odstąpienia, gleba i warunki rzadko się natrafiające. Z Kalwaryjska 52. Saraceński zauł. Nr. 6. Właściciel domu. 1356—s2

KAMIENICA
2-piętrowa, blisko centrum o 9 mieszkaniach z długiem bankowym, sprzedamy za 6.000 dolarów.
Dom H-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9—05. —s0

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy ul. Wielka Pohulanka 37. Warunki bardzo dogodne. 1360—s0

Willa do sprzedania, kompletnie urządzona, bardzo dobrze prosperująca w Busku. Wiadomość do 8 b. m. w Hotelu George'a, potem listownie Busko — zdrój Sulisławianka. 1367—s2

Majątek Lubow
pow. Wil. - Trocki
Wydzierżawia się od 1 maja r. b. turbinowy młyn wodny. Wiadomość na miejscu, lub Wilno, Portowa Nr. 23, m. 21. —s2

LOKALE

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem, nadający się na piekarnię. Dowiedzieć się u dozorcy, od 12—2. Popowska 4, 1364—sl

NAUKA

Nauka pisania na maszynie, Orzeszkowej 11 m. 16. 1362—s0

SŁUCHAJ PRZYJACIELU!
Szczęście, dobrobyt, fortunę, osiągniesz kupując
los 5-ej klasy obecnej 20 Loterji Państwowej
w prawdziwie najszczęśliwszej w Polsce kolekturze
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Centrala kolektury — Warszawa, Marszałkowska 146.
WILNO, WIELKA 44.
Wiedz również przyjacielu, że
Premja zł. 400.000
w zeszłej 5-ej klasie też **padła w Lichtensteina kolekturze.**
Nie kto inny, lecz samo szczęście Cię wzywa!!
Ciągnienie już **od 6 marca** i trwać będzie **do 10 kwietnia** t. j. 5 tygodni.
Ogólna suma wygranych tej 5-ej klasy około
28 MILJONÓW.
Szanse kolosalne! Połowa wygranych i 2 premje! 0—z
Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 81051. Firma egz. od 1835 r.

Ważne dla p. p. Kupców i Fabrykantów!
Regularna codzienna komunikacja na 6-cio tonowym
Samochodzie Ciężarowym dla transportu towarów
na odległość:
WILNO, Grodno, Białystok, WARSZAWA i z powrotem
Przyjmuje się wszelkiego rodzaju **ładunki z asekuracją i inkasem.**
Szybka i punktualna dostawa. Ceny umiarkowane.
Zwracać się: **Wilno, „Central“, Sadowa 6, tel. 396.**
or **Warszawa: Franciszkańska 31, tel. 235-67.**

NASIONA
roślin pastewnych, ogrodowych oraz kwiatów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, o gwarantowanej czystości i sile kiełkowwnia
POLECA: 99—0 o
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna № 11-a.
Skład maszyn rolniczych.
Żądajcie cenników.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi.—**Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy** uporczywego, męczącego **kaszlu** i t. p. stosują p. p. Lekarze:
„Balsam Thiocolan—Age“
który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel
Używa się za poradą lekarza
Sprzedają apteki 711 29 r

Zaszczyceni uznaniem ich Świątobliwości PAPIEŻA PIUSA X w r. 1905 i PAPIEŻA PIUSA XI w roku 1930, 4 złote med. i inne nagr. — Dar najwyższy i podziękowania.
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Br. BUTKOWSCY.
Firma istnieje od r. 1885.
Misterne upozowania, ceny dostępne.
Uprz. prosimy Sz. Pp. obejrzeć wystawę przy zakł. WILNO, UL. AD. MICKIEWICZA 22.

RÓŻNE

KWIATY balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienia. Dobroczynny z. dom Legi Nr. 3—16 od 11—1 i od 4—6 (prócz świąt). W poniedziałki wieczorem od 4—5. 20

PIANINA i FORTEPIANY.
światowej sławy **„Arnold Fibiger“** Pleyel, Bechstein, Bluethner, Drygas, Sommerfeld etc.
Ceny fabryczne.
K. DĄBROWSKA.
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Sprzedaż i wynajęcie. 17—s8

Polska Pracownia Tapicersko - Dekorac.
przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.
Ceny dostępne, Wykonanie sumienne
JAN KIEDO—Zawalna 15. 1320—1

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości że za weksle, tranzakcje, umowy wszelkiego rodzaju i inne zobowiązania podpisane przez Wandę (z Malinowskich) Bielawską, nie odpowiadam Stefan Bielawski. —sl

Zaraz potrzebny chłopak lat 16—17, zgłaszać się tylko z rodzicami. Kotysz Mickiewicza 4 sklep fotograficzny. 7175

Obiady DOMOWE po 1.30. Ciasna 3—10. 360

NAJGUSTOWNIEJSZE UBRANIA MĘSKIE
Płaszcze wiosenne i zimowe męskie i damskie
oraz **Futra**
gotowe i na zamówienia
nabyć można w znanej firmie
P. Lancman
Wilno, Wielka 56.
Nowinki sezonu! 1373z
Dogodne warunki spłaty!

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne „Varicol“ Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żylaki —Sprzedają większe apteki

OGŁOSZENIA
w Dzienniku Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza fachowo i tanio
WILEŃSKA AJENCJA REKLAMOWA
JAN DYSZKIEWICZ — Wielka 14, tel. 12 34.
1—r

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“
(z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“
są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.**
Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne. 667—29 o

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“
Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.** Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“, ul Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: **KAZIMIERZ HAŁABURDA.**